Azymut

Kali

Dokąd idziesz dokąd wy idziecie wszyscy?
Dar od boga ludzie zapomnieli
Dokąd idziesz dokąd wy idziecie wszyscy?
Dar od boga ludzie zapomnieli

Ludzie zapomnieli dokąd idą tym bardziej skąd przyszli
Zanikają wartości ludzie toczą ciągły wyścig
Konsumuj człowiek i pomnażaj swoje zyski
Ja mówię ci nie wierz w to pieniądze nie są wszystkim
Dokąd idziesz dokąd wy idziecie wszyscy
Oni chcą byś był produktem po grób aż od kołyski
Te marne pyski sprzedali by swych bliskich
Myślą że są kotami a to zwykłe szare myszki
Kręcą się kiszki dzieci przymierają głodem
Brakuje tu zrozumienia od każdego wieje chłodem
Matki młode nie płaczą za swoim płodem
Usunięty dar od boga jako jeden mniej problem
Jaki Bóg Boga niema dla was bowiem
Złota karta i modlitwy do Bożka z kreskowym kodem
Chcesz dogonić modę luksusowym samochodem
Ale zapomniałeś kim jesteś tu panie BMW

Zadaj pytanie czy naprawdę jesteś wolny
Czy decydujesz sam czy jesteś do tego zdolny
Rozwija cię świadomość czy karmi iluzja
Ten podprogowy przekaz dla lewej półkuli fuzja

To na ludzkości zbrodnia globalnej dezinformacji
To więzienie bez krat ty więźniem manipulacji
Niewolnik każdej nacji w szeregu biurokracji
Światowe zniewolenie pod przykrywką demokracji
Ten świat zwariował mówię ci siostro to prawda
Kolejny pochłonięty przez nietolerancji bagna
Ten świat zwariował mówię ci bracie to prawda
Patrz jak zalewa nas gniew i nienawiść i magma
Ty w stanie aberracji w drodze do mumifikacji
Po chemicznej kuracji Gaja w polaryzacji
Ulega dysocjacji trzeba jej reinkarnacji
A ludziom motywacji wzajemnej integracji
Ten świat zwariował mówię ci bracie to prawda
Kolejna dusza zaprzedana pożywką dla diabła
Ten świat zwariował mówię ci siostro to prawda
Patrz jak kolejny z nich sam sobie zakłada kajdan

Zadaj pytanie czy naprawdę jesteś wolny
Czy decydujesz sam czy jesteś do tego zdolny
Rozwija cię świadomość czy karmi iluzja
Ten podprogowy przekaz dla lewej półkuli fuzja

Oni zapomnieli jak powinniśmy żyć tu
Gdzie się podziała miłość każdy walczy jak Stu ej
Od siebie daj coś podaj rękę mu
Bo jedno jest wszystkim wszystko jednym jak Bóg
Chimery po dewiacji na rządowej delegacji
Spisek globalizacji chcą pozbawić nas wakacji
Ty broń swoich racji w obliczu iluminacji
Pamiętaj słowa kłamcy puste jak wciśnięcie spacji

Oni zapomnieli jak powinniśmy żyć tu
Zaniedbane dusze kosztem fizycznego balastu
Ej błądzimy we mgle a odpowiedź jest tu
Gdzie bije twe serce odkryj w sobie ten cud
Potrzeba nam miłości, miłości bez apelacji
Oczyszczenia czakry na każdej kondygnacji
W momencie kulminacji powiem ci jedno
Otwórz oczy a ujrzysz prawdę na pewno

Zadaj pytanie czy naprawdę jesteś wolny
Czy decydujesz sam czy jesteś do tego zdolny
Rozwija cię świadomość czy karmi iluzja
Ten podprogowy przekaz dla lewej półkuli fuzja

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!